Nr. 397. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 27 Października 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową	„ — „	— „ — „	— „ — „	— „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcsyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Szczyński. — W **Tarnowie** M. Reiss. — W **Wiedniu** Hermes Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·10. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

List warszawski.

Warszawa, 24 października.
(Budowanie większości).

Po tygodniowej przerwie politycy ludowi zabrali się znowu do klejenia większości chłopskiej w naszym Sejmie. Po prywatnych naradach i konwentyklach przyszło wreszcie do oficyalnego zebrania się stronnictw kandydujących do udziału w większości. Odbyło się ono wczoraj (środa wieczorem). Zjednoczone stronnictwo Ludowe, to jest grupę Witosa i grupę Wyzwolenia razem wzięte reprezentowali posłowie Rataj, Bardel, Dąbski, Kowalczuk, Poniatowski (Witos nie był obecny). Narodowe Zjednoczenie Ludowe zastąpione było przez Skulskiego, Trzcińskiego, Piechotę, Dziennickiego i Dubanowicza, Chrześcijańsko demokratyczny Klub robotniczy przez ks. Adamskiego, Hertza, Gdyka i Wachlińskiego, wreszcie Narodowy Związek Robotniczy przez Fichnę. Narady zagaił poseł Rataj, proponując utworzenie większości dla trzech spraw: dla kwestyi reformy agrarnej dla konstytucyi i dla polityki zagranicznej. Przedstawiciele Narodowego Zjednoczenia Ludowego zażądali, aby do większości przyjęto także grupę mieszczańską i narodową demokracyę, występującą w Sejmie pod pseudonimem Związku Narodowo-ludowego. Żądanie to poparł imieniem swego klubu ks. Adamski. Dwie inne grupy odpowiedziały na to, że wejściu do większości małego klubu mieszczańskiego nie sprzeciwiają się. Muszą się natomiast namyśleć nad sprawą udziału w tej większości narodowych demokratów. Na tem obrady przerwano, odraczając je bez terminu.

Taki jest stan faktyczny dotychczasowych zabiegów około utworzenia większości rządzącej. Jak dotąd, osiągnięte zostało tylko zjednoczenie obu największych grup ludowcowych: Piastowców i Wyzwolenia, które w kancelaryi sejmowej zaprotokołowały swą firmę jako »Zjednoczone Stronnictwo Ludowe" (118 głosów). Zjednoczenie to jednak jest jeszcze bardzo świeże. Cement mokry jeszcze nie trzyma. Dowód, że już przy wyborze wspólnego zarządu natrafiono na takie trudności, że — odroczono sprawę... Najbardziej dojrzałym do wejścia do tej ludowcowej większości byłby Związek narodowo-robotniczy (17 głosów). W każdym razie nie stawia on warunków sprzecznych z celem i istotą tworzonej większości. Szłoby jeszcze o pozyskanie chrześcijańsko-robotniczego ks. Adamskiego (16 głosów) i o dowodzoną przez Skulskiego wielką grupę Narodowo-ludowego Zjednoczenia (67 głosów). Jest to dawna grupa ks. Blizińskiego, z biegiem czasu wzmocniona rozmaitemi żywiołami napływowemi.

Utworzona z tych czterech grup większość byłaby liczebnie słabą, liczyłaby bowiem zaledwie 218 głosów. Jeżeli jednak jej siła liczebna byłaby jeszcze wystarczającą przy ostateczn[ej] [...] i pilności członków, to jednak intelek[tualne] [s]iły takiej większości musiałyby się bardzo rychło okazać zupełnie niedostatecznemi. Dość powiedzieć, że w tak utworzonej większości ludzie ze sfer inteligencyi stanowiliby nie całe — dziesięć procent... Byłoby to jedno skrzydło większości, któremu odpowiadałoby drugie skrzydło nieco silniejsze — analfabetów. Centrum w tej większości stanowiliby posłowie o własnych siłach czytający gazetki... Być może, że w dzisiejszych demokratycznych czasach tak skomponowana większość jest właściwym instrumentem twórczości politycznej i legislatywnej w budującem się w tak trudnych i skomplikowanych warunkach państwie. Z wrodzonej mi jednak skromności ducha muszę wyznać, że zupełnie nie rozumiem, jakie te kierownicze ideje dla utworzenia konstytucyi lub kierownictwa polityką zagraniczną mogą wyłonić się z takiej większości...

Mimo to wszystko jednak pragnienie wyjścia z obecnego zaczarowanego koła bezprogramowości i utworzenia większości jakiejkolwiek jest tak wielkie, że większość polityków tutejszych, kierowana względami czysto objektywnemi ,spogląda życzliwie także i na tę próbę. Ale horoskopy jej nie są pomyślne. Poza Narodowem Zjednoczeniem ludowem i poza klubem chrześcijańsko-robotniczym, stoi narodowa demokracya, która na środowem zebraniu zażądała przez usta przedstawicieli tych grup dopuszczenia jej do większości .

Oczywiście przyjęcie tego postulatu sprowadziłoby całą rzecz do absurdu. Najpierw w sprawie agrarnej wykluczone jest współdziałanie narodowej demokracyi ze stronnictwem ludowem. Powtóre taka większość obejmowałaby właściwie wszystkie stronnictwa sejmowe z wyjątkiem socyalistów. czyli po przegadaniu szeregu dni i wieczorów, po urządzeniu wszelkich nowych zarządów partyjnych Sejm znalazłby się tam właśnie, gdzie jest teraz. Wogóle z wyjątkiem socyalistów nikt nie chce zostać w opozycyi. Wszyscy chcą siedzieć w większości, wszyscy są realistami, wszyscy chcą mieć udział we władzy i oczywiście wszyscy płoną żądzą pogodzenia wszystkich — ze sobą... W tym nadmiarze dobrych chęci znika wszelka możliwość produkcyjnej pracy ustawodawczej.

Zbliża się pierwsza rocznica cudu narodzin Polski wolnej i zjednoczonej ,a zjednoczenie nie jest dokonane, państwo nie ma ani granic na zewnątrz, ani praw zasadniczych wewnątrz. (?)

O większość sejmową.

Warszawa, 26 października (Tel. pryw.) Druga konferencya 4 klubów w sprawie utworzenia większości sejmowej, która odbyła się wczoraj w godzinach wieczornych, miała również charakter informacyjny, tak, jak poprzednia konferencya. Reprezentanci ludowców nie zgodzili się na zaproszenie do rokowań związku ludowo-narodowego, ani też zjednoczenia mieszczańskiego. Natomiast przedstawiciele narodowego związku robotniczego nie mieli nic przeciwko dopuszczeniu na konferencyę przedstawicieli zjednoczenia mieszczańskiego. Takie stanowisko ludowców zostało źle przyjęte przez przedstawicieli Zjednoczenia ludowo-narodowego i chrześcijańsko-narodowego klubu robotniczego. Przedstawiciele obu tych klubów postanowili odwołać się do swoich klubów po dalsze instrukcye i potem narady zostały odroczone do wtorku.

Jako podstawa mającej się utworzyć większości sejmowej ma służyć **uzgodnienie poglądów na politykę zagraniczną i na konstytucyę republiki polskiej.** Co do przyszłej polityki zagranicznej zdania przedstawicieli poszczególnych klubów, biorących udział w konferencyi, są rozbieżne. Szczególniej rozbieżność ta dotyczy kresów wschodnich. Podobno nawet wśród samych ludowców niema w tej sprawie jednolitego poglądu, gdyż **Thugutowcy stoją przeważnie na gruncie federacyi powstać mających państw z Polską, podczas gdy przedstawiciele innych klubów domagają się wcielenia ziemi wileńskiej i grodzieńskiej do republiki polskiej.** Również w sprawie konstytucyi państwa polskiego niema wśród przedstawicieli powyższych klubów zgodności. Ludowcy oświadczyli się za systemem jednoizbowości parlamentaryzmu polskiego, ze strażą praw, jako instytucyą doradczą, podczas gdy **Narodowe Zjednoczenie Ludowe jest zwolennikiem pewnego rodzaju dwuizbowości,** przyczem straż praw ma mieć bardzo szerokie kompetencye.

Również co do sposobu wybierania prezydenta republiki zdania nie są zgodne. Przedstawiciele Zjednoczenia ludowo-narodowego domagają się wyboru prezydenta przez połączone obie izby parlamentu, podczas gdy ludowcy są za plebiscytarnym wyborem. Różnice te są, jak z tego widać, bardzo głębokie, dlatego sprawa **urzeczywistnienia większości w niektórych kołach poselskich oceniana jest pesymistycznie.**

Również i ludowcy nie są najlepszej myśli; pojawiają się już z ich strony groźby, że w razie gdyby obecne usiłowania do stworzenia większości się rozbiły, to **ludowcy postarają się o sformowanie większości przesunięciem na lewo.** Groźba ta znalazła swój wyraz w interwiewie, jakiego udzielił jeden z posłów ludowych sprawozdawcy sejmowemu »Kuryera Porannego«.

Objęcie Prus Królewskich przez Polskę

Z Warszawy donoszą pod datą 24 bm.:

Według informacyj ze źródeł wiarogodnych, obejmowanie przez wojska polskie terytoryów **Prus Królewskich rozpocząć się ma w pięć dni po ratyfikacyi traktatu pokojowego.** W sześć **godzin potem wojska polskie obejmą pierwsze placówki, poczem będą postępowały naprzód strefami. Cały obszar Prus Królewskich** znajdzie się w rękach polskich po dniach 18 mniej więcej. Władze wojskowe będą przekazywały następnie mandaty władzom cywilnym polskim. **Nie jest wykluczone wprowadzenie chwilowe stanu wyjątkowego na terenie Prus Królewskich.**

»Kur. Por.« dowiaduje się, że na propozycyę Rady ministrów Naczelnik państwa zatwierdził nominacyę dr Stefana **Łaszewskiego,** posła ziemi kaszubskiej, **na wojewodę pomorskiego.** Wojewoda Łaszewski, znany ze swej działalności politycznej jako b. wiceprezes Koła polskiego w parlamencie niemieckim, zaznaczył się wybitnie w czasie ostatnich rokowań z rządem niemieckim, prowadząc z ramienia rządu polskiego pertraktacye w Toruniu, w Gdańsku, a następnie z delegacyą polską w Berlinie.

Ingres wojewody do przyszłej siedziby stałego **urzędowania** w T o r u n i u nastąpi z chwilą **wycofania się stamtąd wojsk niemieckich.**

Bierność nieprzyjaciela.

Warszawa, 26 października (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 25 bm.

Front l i t o w s k o-b i a ł o r u s k i. Nieprzyjaciel, wyczerpany bezowocnymi atakami na północnym odcinku rzeki Berezyny, zachowuje się biernie. W nocy dzisiejszej oficerski nasz oddział wywiadowczy nagłym wypadem rozbił na wschód od Bobrujska oddział nieprzyjacielski, biorąc 132 jeńców, 1 karabin maszynowy i dużą zdobycz wojenną.

Front w o ł y ń s k i. Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
H a l l e r, pułk.

Stan pokojowy faktem.

Wiedeń, 26 października (PAT). Wied. biuro kor. donosi z Wersalu pod datą 24 bm.:

»Journal Officielle« ogłasza ustawę, według której stan wojenny skończył się dnia 24-go października, a stan pokojowy stał się efektywnym.

Dziesięć klauzul senatu ameryk.

Wiedeń, 26 października (PAT). Wied. biuro kor. donosi z Waszyngtonu pod datą 24 bm.:

Komisya senatu dla spraw zagranicznych przyjęła wczoraj **10 klauzul z zastrzeżeniami, a nadto żądanie, by Związek narodów dopiero wtedy wszedł w życie, gdy powyższe klauzule będą przyjęte przez trzy wielkie mocarstwa koalicyi.**

Wiedeń, 26 października (Tel. pryw.) »Chicago Tribune« przynosi wiadomość, że silna grupa senatorów amerykańskich żąda, by traktat pokojowy zaopatrzony był wstępem, zawierającym podziękowanie Bogu za pomoc, udzieloną w walce z nieprzyjaciółmi.

SERBIA PODPISZE Z ZASTRZEŻENIAMI.

Kraków, 26 października (PAT). Radiotelegram z Lyonu.

Wedle informacyi, jakie otrzymał »Petit Parisien«, zawiadomił p. Trubicz, który przybył we czwartek do Paryża, iż posiada upoważnienie rządu serbskiego do podpisania pokoju, zawartego w St. Germain. Na każdy wypadek uczyni on kilka zastrzeżeń.

Seitz podpisał traktat.

Wiedeń, 26 października (PAT). Prezydent Seitz dnia 24 bm. przed południem podpisał traktat pokojowy z St. Germain.

ENTENTA A RUMUNIA.

Paryż, 25 października (PAT). Agencya Havasa donosi **pod** datą 23 bm.:

»Petit Parisien« ogłasza, że Najwyższa Rada obznajomiwszy się ze sprawozdaniem Clarka, wystosowała do rządu rumuńskiego notę, w której zaznacza, iż **Rumunia objawiła chęć utrzymania sojuszu z ententą. Rada Najwyższa odrzuciła prośbę** Rumunii o wytknięcie nowej linii granicznej z Węgrami, mianowicie **o przyznanie Rumunii obydwóch brzegów rzeki Maros.** Rada Najwyższa sądzi, że dla Węgier niezbędne **jest** utworzenie trwałego rządu. Nie jest nim rząd Friedricha, który nie potrafił zjednoczyć wszystkich partyj politycznych.

ROKOWANIA KOALICYI Z KONTR-REWOLUCYĄ.

Wiedeń, 26 października (Tel. pryw.) Donoszą z Paryża:

Koalicya prowadzi obecnie rokowania z dyplomatami rosyjskimi co do składu przyszłego rządu rosyjskiego. **Francya dąży do restytucyi monarchii w Rosyi** z wielkim księciem Mikołajem Mikołajewiczem na czele. **Ameryka natomiast przeciwna jest restytucyi monarchizmu,** żądając utworzenia republiki tudzież rosyjskiego związku państwowego. Prezydentem republiki rosyjskiej byłby w tym wypadku brat byłego cara Michał Aleksandrowicz, przebywający obecnie w armii Kołczaka. **Anglia stoi również na stanowisku, że wprowadzenie rządów monarchicznych w Rosyi spowodowałoby restytucyę monarchizmu w Niemczech, Austryi i Węgrzech.**

FRANCYA NIE STANOWI WYJĄTKU.

Wiedeń, 26 października (PAT). Donoszą z Londynu pod datą 25 bm.:

W izbie posłów podczas debaty nad projektem ustawy imigracyjnej rząd poniósł porażkę. Rząd zaproponował wniosek, według którego okręty zagraniczne z wyjątkiem francuskich muszą brać na pokład sternika, z chwilą, gdy wjeżdżają do portu angielskiego. Wyjątek dla Francyi został uzasadniony przez obustronny układ. Nie zgodzono się jednak na to i przyjęto poprawkę, która i dla okrętów francuskich **domaga się takiego sternika.** Po tym epizodzie zostało posiedzenie odroczone, ażeby rząd miał czas do zajęcia stanowiska w tej sprawie.

POŻYCZKA DUŃSKA DLA FRANCYI.

Wiedeń, 26 października (PAT). Z Kopenhagi donoszą, że izba duńska uchwaliła kredyt 25 milionów koron dla Francyi.

Papież o ranach wojennych.

Wiedeń, 26 października (PAT). Biuro kor. donosi z Amsterdamu pod datą 24 bm.:

Biuro prasowe Radio donosi, że papież wystosował do Francyi pismo, w którem oświadcza, że rany, zadane wojną, nie będą mogły być zabliźnione, jeżeli wszystkie narody świata **nie pogodzą się wkrótce.**

PAPIEŻ UZNAJE REPUBLIKĘ CZESKĄ.

Wiedeń, 26 października (PAT). Donoszą z Pragi pod datą 25 bm.:

Nuncyusz papieski w Wiedniu przybył wczoraj w towarzystwie Mrs. Micaro do Pragi, ażeby wręczyć ministrowi spraw zagranicznych Beneszowi **dekret, dotyczący uznania republiki czesko-słowackiej przez Stolicę apostolską.** Mrs. Micaro będzie zastępował Stolicę apostolską przy republice czesko-słowackiej. Wkrótce będzie zamianowany poseł czesko-słowacki przy Watykanie. Minister spraw zagranicznych konferował z nuncyuszem papieskim w sprawie praw, które dotyczą stosunku kościoła do republiki czesko-słowackiej. Ustalono, że wszystkie sprawy bieżące jeszcze przed powrotem nuncyusza do Wiednia będą załatwione.

Kiedy waluty przestaną spadać

Wiedeń, 26 października (PAT). Donoszą z Hagi pod datą 24 bm.:

»Courant« donosi z Atlantic City, że na międzynarodowej konferencyi handlowej prezydent narodowego banku handlowego w Nowym Jorku oświadczył, iż jest znanym faktem, że **jeżeli nie będą poczynione specyalne zarządzenia, waluty zagraniczne będą coraz bardziej spadały, dopóki eksport amerykański do Europy nie będzie tak ograniczony, że import do Ameryki wejdzie w rachubę jako środek płatniczy.** W pierwszych miesiącach roku miała **Anglia wobec Ameryki bilans pasywny przeszło 2 miliardy funtów szt.**

WALKI SERBSKO-CZARNOGÓRSKIE.

Wiedeń, 26 października (Tel. pryw. »Die Republick« donosi z Zagrzebia:

Walki Czarnogórców z Serbami trwają dalej. W okolicy Cetynii toczą się zacięte walki. Wojska serbskie poniosły w ostatnich dniach dotkliwe klęski. Po stronie Czarnogórców walczą kobiety, starcy i dzieci.

Brak wiary w Judenicza.

Wiedeń, 26 października (PAT). »New York Herald« donosi z Paryża, że w kołach dyplomatycznych koalicyjnych panuje **wątpliwość co do ostatniego sukcesu Judenicza.** Ostatnie wiadomości z Finlandyi wzmocniły te wątpliwości. **Kampania Judenicza ma błędy, ponieważ nie ma za sobą narodu rosyjskiego.** Armia Judenicza posiada bardzo krótki front i długie flanki, wskutek czego narażoną jest na ataki bolszewików.

Kłopoty Czechów na Słowaczyźnie.

Cieszyn, 26 października (Tel. pryw.) Czesi, czując się na Słowaczyźnie niepewnymi, próbują nowej polityki. Oto, jak donosi prasa słowacka, na zebraniu wspólnem słowackich i węgierskich rolników czeski sekretarz państwowy dla spraw słowackich dr Hodza wygłosił przemówienie w języku węgierskim, podkreślając, że **Węgrom, którzy stanowią na Słowaczyźnie poważną mniejszość, należy się pełne równouprawnienie na polu szkolnictwa, kościoła i gospodarstwa.**

Cieszyn, 26 października (Tel. pryw.) W artykule pod tytułem: »Precz z Rzymem, to najlepsze uczczenie rocznicy 28 października« pisze »Czeske Slovo«: **Czescy klerykali są wrogami naszej republiki, do ostatniej chwili wiernymi byli Habsburgom, a obecnie łączą się z przyjaciółmi Hlinki na Słowaczyźnie.** Obowiązkiem każdego Czecha jest porachować się wreszcie z nimi. Wszyscy powinni iść za przykładem klasy robotniczej. W Berounie w dniu 28 października wystąpią z kościoła wszyscy robotnicy tamtejszej fabryki cementu.

Praga, 26 października (PAT). »Tribuna« pisze pod tytułem »Poważna sytuacya na Słowaczyźnie«:

Jedną z najgorszych stron naszej polityki była i **jest nieszczerość.** Mówić o stosunkach na Słowaczyźnie prawdę, oznacza w naszej opinii publicznej zająć stanowisko wrogie wobec republiki. Wydarzenia w Różembergu i fakt, że Hlinka nie jest dziś osobą izolowaną, lecz ma za sobą znaczną część obywatelstwa słowackiego, są najlepszym dowodem, jak niemądrą jest polityka na Słowaczyźnie. W pismach praskich ogłaszaliśmy tylko różowe doniesienia jak szczęśliwi są słowaccy żołnierze,

---

J. DE WREN.

Feljeton naukowy w pismach codziennych.

Jesteśmy od kilku lat murem chińskim odcięci od kultury europejskiej. Zrazu, w roku 1914, sprawiły to wypadki wojenne. obecnie zaś trudność komunikacyi, oraz katastrofalny brak waluty uniemożliwia sprowadzanie do kraju dostatecznej ilości książek i pism naukowych. Jeśli ten stan potrwa jeszcze kilka lat, utracimy w zupełności kontakt z centrami umysłowej pracy na zachodzie. popadniemy w mrok wstecznictwa i ciemnoty, przypominający najsmutniejszy okres upadku umysłowego życia w Rzeczypospolitej. Jest oczywiście obowiązkiem władz, którym poruczono pieczę nad oświatą i nauką w Polsce, czuwać nad tem, aby wrota, któremi przedostawać się mogą do nas nowe ożywcze prądy zachodniej kultury i wiedzy. otwarły się jak najrychlej i najszerzej. Widzimy wszelako, że ta opieka władz nie jest i nie może być wystarczającą. W dzisiejszych skrajnie demokratycznych czasach kierownictwo nawą państwa przechodzi stale i szybko w ręce warstw, których dojrzałość polityczna może być nawet, — jeśli ktoś chce koniecznie — wystarczająca, ale których wykształcenie nie wykracza zbyt daleko poza zakres elementarza, albo, co najwyżej, lichej szkoły średniej. To też i potrzeby duchowe tych dziś najliczniejszych, a niebawem może i najpotężniejszych warstw społeczeństwa są więcej, niż skromne.

W takich warunkach jest obowiązkiem najbardziej oświeconych, zadaniem ogółu inteligencyi, czuwać nad podtrzymaniem i podniesieniem duchowej kultury. Pionierami kultury byli i będą zawsze te stosunkowo nieliczne, do walki o byt najmniej przystosowane jednostki, którym do życia oprócz mąki i tłuszczu, niezbędnie potrzebną jest i karm duchowa. Żyć, rozwijać się, tworzyć, mogą one tylko w atmosferze światła — zmarnieją niechybnie w ciemnościach. Różnica pomiędzy poziomem umysłowym jednostek, tworzących nowe wartości kulturalne, a poziomem społeczeństwa, wśród którego żyją, jest zwykle wielka — ale nie może być zbyt wielka. U nas różnica ta rośnie dziś z zatrważającą szybkością. Potrzeba stałej konsekwentnej, systematycznej pracy, ażeby ją zmniejszyć. Trzeba w szerokiej opinii publicznej wytworzyć, wychować potrzebę c i ą g ł e g o kształcenia się, trzeba w niej rozbudzić zamiłowanie do s z u k a n i a wiedzy, trzeba rzeszom, gorączką wojennej psychozy ogarniętych, lub troską o byt materyalny zdemoralizowanych inteligentnych czytelników pism codziennych, dawać od czasu doczasu, ale stale, bogdaj kromkę tego „chleba", jakim dla człowieka kulturalnego powinna być n a u k a. — Uniwersytety, szkoły, uniwersytety ludowe, (które nie funkcyonują!) czytelnie publiczne (których brak nam prawie zupełnie!) nie podołają dziś ogromowi pracy, jakiego potrzeba, aby do wolnej i wielkiej Polski wnieść tyle światła, ile go w niej być powinno. Konieczną jest w tym celu pomoc prasy codziennej. — A przyznać trzeba, że prasa polska pod tym względem zadania swego należycie nie spełnia. Pomijam już ten bujnie w ostatnich czasach rozwijający się typ dzienników brukowych, ale nawet w poważnych dziennikach polskich znajdujemy obok wiadomości bieżących, obok dyskusyj programowych w kwestyach społecznych i politycznych, prawie wyłącznie tylko notatki i artykuły poświęcone zagadnieniom literackim i artystycznym. Informacyj krótkich, ale rzeczowych i sumiennych, pisanych w uczciwym zamiarze podania do wiadomości ogółu tego, co w światowym warsztacie nauki stało się trwałym dorobkiem wiedzy lub płodną w następstwa zdobyczą jej zastosowań — brak niemal zupełny. Sądzę, że zbytecznem byłoby szukać argumentów na wykazanie niewłaściwości takiego stanu rzeczy. Już sam fakt, że łaknący takich wiadomości czytelnik polski, sięgać musi po nie do dzienników obcych, działa sam przez się dość przekonywująco.

Dziś, gdy i liczba pism polskich wzrosła niepomiernie, gdy czytelnictwo dzienników skutkiem wojny znacznie się rozwinęło — należałoby pod tym względem przedsięwziąć reformę gruntowną, a potrzebną. Uczynić to zaś można w sposób bardzo prosty, wprowadzając do dziennika stały, przez fachowców uczonych popularnie napisany „feljeton naukowy". Współdziałanie p o w a ż n y c h popularyzatorów wiedzy z prasą codzienną wytworzony ten nieznany u nas typ propagandy oświatowej, której potrzebę odczuwa dziś w Polsce każdy o jej przyszłość i stanowisko w rodzinie kulturalnych narodów dbały obywatel. Sądzę, że na propozycyę tę zgodzą się bardzo chętnie redakcye poważnych dzienników.

Wszelako powodzenie przedsięwzięcia zależeć będzie w znacznej mierze od poparcia ze strony tych, którzy powołani są do jego wykonania. Uczeni są z natury mało wrażliwi na potrzeby chwili. Radziby świątynię czystej nauki wystawić możliwie daleko od koryta, którym płyną mętne fale codziennych wydarzeń. Z pewnem poczuciem kapłańskiego dostojeństwa wędrują ubocznemi ścieżkami zdała od gościńca, którym kroczy tłum pospolity. Nie bez poczucia wyższości występować wolą na małej arenie fachowych towarzystw naukowych, akademij i t. p., gardząc pustą mównicą na rynku. Zapatrując się na społeczeństwa szczęśliwsze, bogatsze, o starej naukowej kulturze, posiadające warstwę inteligencyi wysoce zróżniczkowaną, przybierają niejednokrotnie i nasi uczeni giest tych, którzy kroczą na czele postępu nauki i nie spoglądają ani poza, ani poniżej siebie. Ale giest ten całkiem naturalny u niektórych uczonych angielskich, francuskich czy niemieckich, razić musi sztucznością na tle stosunków panujących u nas.

W Polsce, zwłaszcza tej budującej się dzisiaj, brak ludzi do pracy nauczycielskiej i oświatowej. My nie mamy wcale tej warstwy wysoko, a przedewszystkiem dobrze, sumiennie fachowo wykształconej inteligencyi, którejby można z zupełnem zaufaniem poruczyć zadania popularyzatorskie. W Niemczech, czy w Anglii większa część mnóstwo artykułów o treści naukowej, zamieszczanych w licznych tygodnikach i miesięcznikach, wiele świetnie napisanych tomów takich bibliotek, jak: „Aus Natur und Geisteswelt", „Wissenschaft und Bildung", „Reclams Universal Bibliothek", albo „Bohn's Popular Library", „Everyman's Library", „Home University Library of Modern Knowledge" itd., wydawnictw dostępnych każdemu, tanich a starannych, wychodzi z pod pióra skromnych profesorów szkół średnich, lekarzy i adwokatów, praktykujących lub czynnych w przemyśle inżynierów i t. p., ludzi, nie mających bynajmniej pretensyi do stanowiska koryfeuszów nauki europejskiej.

A u nas — na stanowiska profesorów uniwersytetów powołuje się nieraz z braku lepszych najtęższych mężów, ale bądź co bądź bardzo jeszcze młodych i w nauce początkujących asystentów; ministerstwo oświecenia publicznego, zniewolone brakiem sił nauczycielskich, myśli już o skróceniu obowiązującego czasu studiów uniwersyteckich dla kandydatów na nauczycieli w szkołach średnich, a tymczasem dopuszcza do posad w tych zakładach studentów, którzy nawet egzaminem wykazać się nie mogą. To też nic dziwnego, że pracę popularyzatorską, której potrzeby nikt rozumny dalszej poważnie zaprzeczać nie będzie, spełniają najczęściej dobrej wo-

że mogą walczyć i umierać za wspólną ojczyznę. W rzeczywistości wysłaliśmy na Słowaczyznę całą armię nieudolnych ludzi, a wojsko nasze postępuje tam, jak w jakiejś kolonii. Dopiero dziś prawda przejawia się w właściwej formie i prawdopodobnie za krótki czas opinia publiczna będzie mogła dowiedzieć się, jak krytyczną jest sytuacya na Słowaczyźnie.

Naczelnik państwa w Poznaniu.

Warszawa, 26 października (PAT). Pociąg, którym Naczelnik państwa przybywa do Poznania, wyjechał z Warszawy przedwczoraj o godz. 12 m. 5 w nocy. Naczelnik państwa wyjechał ze swymi adjutantami i oficerami przybocznymi. W towarzystwie Naczelnika znajduje się jen. Henrys, wiceminister b. zaboru pruskiego p. Poszwiński, zastępca szefa sztabu G. O. Poznań, ppłk. Kamiński. Wraz z Naczelnikiem państwa wyjechali do Poznania min. spraw wewn. Wojciechowski, min. sprawiedliwości Sobolewski i min. kolei Eberhardt.

Kalisz, 26 października (PAT). Wczoraj o godz. 8 m. 10 rano przejechał tędy Naczelnik państwa, witany przez ludność owacyjnie. Na dworcu oczekiwali przybycia Naczelnika przedstawiciele władz z szeregu wybitnych osobistości. Prezydent miasta powitał Naczelnika państwa.

Skalmierzyce, 26 października (PAT). Pociąg, wiozący Naczelnika państwa, przybył na dworzec wczoraj o godz. 8.40 rano. Dworzec był bogato przystrojony zielenią i sztandarami. Na dworcu oczekiwał przybycia Naczelnika jen. Dowbór-Muśnicki, jen. Zieliński i szef sztabu ppłk. Norwid-Neugebauer. Przybył także kierownik województwa poznańskiego i starosta. Gdy na stacyę wjechał pociąg, wiozący Naczelnika, muzyka zagrała hymn narodowy. Naczelnik przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem wysłuchał przemówienia powitalnego jednej uczennicy, która wręczyła Naczelnikowi bukiet białych róż. Potem Naczelnik udał się przed przygotowaną trybunę, z której starosta miejscowy powitał Naczelnika przemówieniem imieniem dzielnicy poznańskiej, podnosząc, że dzielnica ta mimo prześladowań pozostała polską i wznosząc okrzyk na cześć Naczelnika.

Poznań, 26 października (PAT). Pociąg, wiozący Naczelnika państwa, przybył na dworzec kolejowy wczoraj o godz. 12 m. 30 w południe. Gdy Naczelnik wysiadł z pociągu, kapela zagrała hymn narodowy. Naczelnik przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Na powitanie przybył b. min. zaboru pruskiego p. Seyda i przedstawiciele władz. Z dworca Naczelnik udał się powozem, zaprzężonym w cztery białe konie, do zamku, wśród szpalerów delegacyi ze sztandarami, młodzieży szkolnej i publiczności, wiwatującej: Niech żyje.

Na zamku p. Seyda zwrócił się do Naczelnika państwa z następującą przemową:

„Panie Naczelniku! W imię prastarej dzielnicy Piastowej witamy Cię z całego serca, składając Ci hołd, jako głowie państwa i najwyższemu wodzowi. Na tych ziemiach Mieczysławów i Bolesławów przed 1000 lat naród kładł podwaliny pod budowę państwa polskiego, które później w wieku piętnastym i szesnastym wyrosło na potężny i wspaniały gmach republiki polskiej. A kiedy państwo polskie runęło, pozostał tylko naród, a tu, na kresach zachodnich, przypadło w udziele ciężkie zadanie obrony ziemi ojczystej i narodowości przed nawałą potęgi pruskiej Niemiec, którzy nie cofali się przed żadnymi środkami, aby z tej kolebki narodu polskiego zrobić ziemię uciemiężonych i o ile możności zetrzeć z niej nawet wszelki ślad polskości. W tej walce moralnej sił my się ostali, skupiając wszystkie siły ku wspólnej obronie ideałów narodowych. Przy pomocy wielkich narodów sprzymierzonych ententy Polska powstała z niewoli i zajmuje miejsce wśród państw europejskich. Dziś chodzi o to, aby zbudować silny, trwały gmach państwa polskiego. Jest nieuniknione, że w tych warunkach dzisiaj ścierają się w narodzie sprzeczności pomiędzy politycznie i społecznie. Jednakże i w tych zmiennych warunkach pozostaje prawdą niezbitą, że tylko wtedy państwo może się rozwijać pomyślnie, jeżeli poszczególne partye polityczne i klasy społeczne podporządkują swoje interesy interesom ogólno-państwowym. Wiemy, Panie Naczelniku, że te poglądy zasadnicze odpowiadają także i Twojemu przekonaniu. Dałeś im ostatnio wymowny wyraz podczas wspaniałych uroczystości krakowskich. Otóż dziś, my wszyscy tu zebrani, jako przedstawiciele ziem byłej dzielnicy pruskiej, łączymy się w tej myśli, aby Tobie, Panie Naczelniku, jako głowie państwa, złożyć hołd i ślubować Ci, że w niestrudzonej pracy Twojej około ziednoczenia ziem polskich budowy silnego gmachu państwowego, gotowiśmy oddać wszystko, co posiadamy, mienie, siły i wszystko dla dobra narodu i państwa. Niech żyje Naczelnik państwa, Józef Piłsudski!

Na przemówienie to Naczelnik państwa odpowiedział krótko, dziękując za powitanie, poczem nastąpiła prezentacya władz, a następnie wizyta ks. prymasa Dalbora.

Około godziny 3 i pół po południu odbyła się akademia w Starym teatrze, urządzona celem uczczenia Naczelnika państwa przez wszechnicę Piastowską i Towarzystwo przyjaciół nauk. Od zamku do teatru wojsko tworzyło szpaler. Teatr był przepełniony. W chwili, gdy Naczelnik państwa wszedł do loży, obecni powstali z miejsc i okrzykami: »Niech żyje!«, złożyli mu hołd. W loży parterowej naprzeciw Naczelnika zajęło miejsce duchowieństwo z ks. prymasem Dalborem na czele. Orkiestra powitała Naczelnika państwa hymnem narodowym, którego obecni wysłuchali, stojąc. Następnie orkiestra odegrała »Marsyliankę« na cześć obecnego w loży Naczelnika, gen. Henrysa. Program rozpoczęła kantata, wykonana pod kierunkiem ks. dra Gruberskiego, poczem zabrał głos rektor uniwersytetu, Święcicki, który w dłuższem przemówieniu powitał Naczelnika w tem miejscu, które do ostatnich czasów było strażnicą naszego języka i naszego ducha polskiego. — Przy końcu przemówienia prosił mowca, aby nie wypuszczał ze swoich dzielnych i krzepkich rąk steru ojczystego korabia, który płynie pomiędzy różnemi niebezpieczeństwami ku chwale, potędze i wielkości narodu. Nastąpił potem wykład prof. dra Grabowskiego na temat działalności literackiej i politycznej Libelta i wykład prof. dra Sobeskiego na temat: »Metafizyka« Libelta.

Po powrocie Naczelnika państwa do zamku, przedstawiono mu wszystkich urzędników ministerstwa byłego zaboru pruskiego. O godzinie 6 odbył się obiad prywatny u ministra Seydy na 50 nakryć. Po obiedzie udał się Naczelnik do Teatru Wielkiego.

Upadek szkolnictwa średniego w dawnej Galicyi.

Wobec przedstawiciela lwowskiej »Gazety Porannej« wyraził się delegat ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia, p. Sobiński, o stanie szkół średnich w dawnej Galicyi w sposób następujący:

W dawnej Galicyi musze stwierdzić wprost przerażający upadek szkolnictwa średniego, a to przedewszystkiem skutkiem dezercyi sił nauczycielskich do innych dzielnic. Za tę dezercyę nie można ciskać kamieniem potępienia, jeśli się wie, że powodem jej była krzywdząca nierówność płac nauczycielskich, występująca wyraźnie między Małopolską a Królestwem, a w szalony sposób w Poznańskiem. Doszło dziś do tego zatrważającego faktu, że w wielu zakładach naukowych musi się już zwijać po kilka klas. Wielu przedmiotów naukowych w poszczególnych klasach nikt nie uczy dla braku odpowiednich sił. Ta katastrofa dotyka najbardziej wschodnią Galicyę i winna być uważana za istotną klęskę narodową, tak, że na jej dość dosadne podkreślenie brak mi odpowiednio silnych wyrażeń.

Celem umożliwienia nauczycielstwu naszemu bytowania w Małopolsce wschodniej, podjęliśmy energiczne starania u wszystkich czynników autorytatywnych, żeby jak najrychlej przyjść mu z pomocą materyalną przez zrównanie płac. Poruszyliśmy w tym celu wszystkie możliwe sprężyny, zarówno w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego, jak niemniej w Sejmie, co uwidoczniło się w fakcie, iż do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek nagły, podpisany przez najpoważniejszych posłów. Zresztą o sprawie tej mówiłem w komisyi oświatowej, która odniosła się przychylnie, tak, że jest nadzieja pomyślnego zwrotu i odwrócenia skutków, jakie katastrofalna emigracya sił nauczycielskich musiałaby wywołać przez obniżenie się poziomu umysłowości młodzieży naszej w Małopolsce.

I druga sprawa, ściśle z poprzednią złączona: z całego szeregu miejscowości we wschodniej Małopolsce dochodzą nas wieści coraz to częstsze o pokrzywdzeniu nauczycielstwa przy rozdziale środków żywności. Trudno wymagać od nauczyciela ochoty do spełniania obowiązków i pozostania na miejscu, skoro się wie, z jak szalonemi trudnościami ma on do walczenia przy zdobyciu kawałka chleba dla siebie i swoich najbliższych. W tej mierze winny nam przyjść z pomocą wszystkie zainteresowane czynniki, chodzi tu bowiem o losy młodego pokolenia, które czeka ogromna praca nad budową gmachu państwowości polskiej.

Od Wydawnictwa.

Z powodu wzrastających nadmiernie cen papieru i kosztów, z jego nabyciem i sprowadzeniem połączonych, wreszcie z powodu wielkich kosztów wydawania dziennika wogóle, **zmuszeni jesteśmy od 1 listopada podwyższyć cenę prenumeraty »Nowej Reformy«,** zbliżając się do cen dzienników małopolskich.

Od 1 listopada b. r. prenumerata »Nowej Reformy« wynosić będzie miesięcznie:

W Krakowie bez odnoszenia . . . . **12 koron.**
W krakowie z odnoszeniem do domu **14 koron.**
Numer oddzielny »Nowej Reformy« **60 halerzy.**

† Wilhelm Feldman.

Kraków, 26 października.

Po krótkiej a ciężkiej chorobie, jako ofiara grasującej epidemii czerwonki, zmarł wczoraj w Krakowie o godzinie 3 po południu wybitny i zasłużony pracownik na polu literackiem Wilhelm Feldman. Śmierć przecięła pasmo dni jednego z najpracowitszych przedstawicieli umysłowości polskiej, czynnego na rozlicznych polach publicystycznej, literackiej i kulturalnej pracy, którego stratę zarówno literatura, jak i życie publiczne dotkliwie odczuje. — Zgasł człowiek, który trzymał rękę na pulsie społecznym i wszystkie współczesnego życia w Polsce objawy badał z fanatycznem umiłowaniem prawdy i piękna i pod względem konsekwencyi w działaniu, śmiałości przekonania i haseł, był człowiekiem niezłomnym.

Zasługi jego i praca wymagają poważniejszej oceny, do której tytuł dał mu także wpływ, jaki działalność jego ćwierćwiekowa wywarła na współczesną umysłowość młodszego pokolenia. Na razie pod wpływem bolesnej wiadomości o jego zgonie notujemy kilka tylko informacyj.

Pochodził z ubogiej rodziny żydowskiej, zamieszkałej w ~~Buczaczu~~. Do szkół publicznych nigdy nie uczęszczał, a całą rozległą, szerokie horyzonty myśli narodowej, ogarniającą wiedzę, zawdzięczał własnej pracy i samokształceniu. Pisywał najpierw powieści, następnie dramaty i sztuki teatralne, wreszcie rzucił się do badań krytyczno-literackich i wzbogacił piśmiennictwo wartościowem dziełem pod tytułem: »Polska literatura współczesna«, które doczekało się sześciu wydań. Był przez jakiś czas wydawcą i redaktorem »Dziennika Krakowskiego« i miesięcznika literackiego »Krytyka«. — W okresie wojny wstąpił do Legionów i pełnił służbę, jako prosty szeregowiec. Odwołany stamtąd do Berlina, pełnił obowiązki redaktora tygodnika »Polnische Blaetter« z ramienia N. K. N. i był zastępcą polskim w stolicy Niemiec. Po powrocie z Berlina i Warszawy, gdzie był urzędnikiem ministerstwa spraw zagranicznych, powrócił do Krakowa, oddał się z powrotem przerwanej pracy literackiej, której dalsze ogniwo śmierć przerwała.

Napisał w języku polskim i niemieckim około 50 książek, które imię jego zapisują trwale w piśmiennictwie narodowem, jako pełnego zasługi działacza.

Ś. p. Wilhelm Feldman zasilał piórem swojem od lat kilkudziesięciu nasz dziennik w dziale literackim. W ostatnich miesiącach czytelnicy nasi spotykali się stale z jego pracami krytyki literackiej w felietonie »Nowej Reformy«. — Dziennik nasz odczuwa boleśnie niespodziewaną utratę dzielnego pracownika pióra i dobrego przyjaciela.

W czasie choroby, która, mimo wysiłku lekarzy i wytężającej opieki rodziny, przedwcześnie położyła kres jego życiu, przeszedł ś. p. Wilhelm Feldman na łono kościoła katolickiego.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 3 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

KRONIKA.

Kraków, 26 października.

ROCZNICA WYZWOLENIA KRAKOWA. Wczoraj w gmachu magistratu odbyło się posiedzenie grona wybitnych osobistości ze sfer cywilnych i wojskowych celem naradzenia się nad uroczystością obchodu rocznicy wyzwolenia miasta z pod rządów austryackich. Zebraniu przewodniczył jen. Stiller, sekretarzował dr Stolarzewicz. Grono ukonstytuowało się jako komitet obchodowy. Po dyskusyi uchwalono wydać odezwę do mieszkańców Krakowa, wzywającą ich do wzięcia udziału w uroczystości. Następnie uchwalono wmurować na odwachu tablicę pamiątkową oraz wydać księgę pamiątkową ze wspomnieniami uczestników ówczesnych wydarzeń. Obchód odbędzie się w niedzielę dnia 2 listopada, a na program złożą się: nabożeństwo w kościele Maryackim, pochód ku wieży ratuszowej, a tam przemówienia delegatów „Straży Polskiej“, reprezentantów miasta i wojskowości, następnie zmiana warty głównej, a wieczorem capstrzyk.

Następne posiedzenie Komitetu obchodowego we wtorek.

WIEC W SPRAWIE WARMII. Wczoraj o godz. 7 wieczorem odbył się w wielkiej sali „Sokoła“ wiec w sprawie Warmii. Zagaił go gorącem przemówieniem prof. Kostanecki, proponując na przewodniczącego wiecu ks. biskupa Sapiehę, co zgromadzenie przyjęło przez aklamacyę. Następnie wygłosił referat prof. Sobieski, podnosząc wielostronne, między innemi strategiczne znaczenie ziem plebiscytowych na północy dla Polski.

Delegat komisyi plebiscytowej przedstawił widoki plebiscytu i cel akcyi Komitetu. Celem tym jest udzielenie rodakom z Warmii pomocy moralnej oraz wyjednania u koalicyi należytych warunków plebiscytu.

Po przemówieniach wiec uchwalił wyrazić rodakom z Warmii i Prus Książęcych i zapewnić im pomoc w ich walce; druga uchwała określa plebiscyt na Warmii w obecnych warunkach za krzywdę polską i protestuje przeciwko niemu; w każdym razie należy starać się o najszybsze obsadzenie terenów plebiscytowych przez wojska koalicyi oraz o odroczenie plebiscytu na dwa lata. W trzeciej uchwale wiec piętnuje gwałty pruskie, popełniane obecnie na naszych rodakach w Warmii celem stłumienia ich uczuć narodowych. Na zakończenie wiecu zgromadzeni odśpiewali „Rotę“.

CLEMENCEAU O WOJSKU POLSKIEM. Clemenceau w mowie swej w senacie wspomniał także o wojsku polskiem. Oświadczył on, że Polska posiada 550.000 żołnierzy uzbrojonych i wyekwipowanych i 400.000 ludzi gotowych stanąć w szeregach na pierwsze wezwanie, zaznacza, że to są żołnierze, jakich wielu na świecie niema — i dał tem do zrozumienia, że siły polskie będą w stanie utrzymać na wodzy wszelkie zapędy niemieckie.

ZŁE WIDOKI APROWIZACYJNE DLA KRAKOWA. Wczoraj odbyła się w Krakowie narada przybyłego z Warszawy delegata ministerstwa aprowizacyi, radcy Kmity z przedstawicielami magistratu krakowskiego i konsumów w sprawie zaopatrzenia Krakowa w mąkę i chleb. W toku dyskusyi okazało się, że Kraków w najbliższych 2—3 tygodniach może nie mieć wcale mąki chlebowej. Ministerstwo aprowizacyi przydzieliło wprawdzie dla Krakowa 200 wagonów zboża z pow. miechowskiego i pińczowskiego, ale — jak się okazuje — część tego zboża dotychczas jeszcze nie jest wymłócona, to zaś, co już wymłócono, poszło na pasek. Ministerstwo aprowizacyi innych zapasów niema i ograniczyło się do wydania władzom powiatowym w wymienionych powiatach nowych dyspozycyj, z których Krakowianie oczywiście nie użyją.

ODDZIAŁ HANDLOWY B. SEKCYI MINISTERSTWA APROWIZACYI W KRAKOWIE z dniem 27 bm. przechodzi w stan likwidacyi. Agendy powyższego Oddziału sprawować będzie odtąd tutejsza agencya PUZAPPA, Kraków, ul. Wiślna 8.

WIZY PASZPORTOWE na wyjazd do Austro-Niemiec przy ul. Kanoniczej 6 wydaje się tylko przed południem od godz. 9 do 12½. Celem utrzymania porządku wydają się codziennie od 8 do 9 rano dla stających o wizy karty z numerem porządkowym. Według tych numerów będą strony przyjmowane.

KONSULAT CZESKI W KRAKOWIE zawiadamia, że w dniu 28 bm. z powodu święta narodowego czeskiego biura konsulatu będą zamknięte.

ZBIÓR CENNIKÓW. Celem założenia zbioru cenników dla informowania publiczności, dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie zwraca się do wszystkich firm polskich z uprzejmą prośbą o łaskawe nadsyłanie swych katalogów i cenników.

WŁAŚCICIELE REALNOŚCI I LICHWA MIESZKANIOWA. Z powodu informacyj prasy o odbytej ankiecie właścicieli realności i Urzędu najmu przesyła nam Towarzystwo wł. realności wielkiego Krakowa pismo następujące:

Tak właściciele realności jakoteż zastępcy lokatorów, asesorzy Urzędu najmu i zawodowi sędziowie tego urzędu, jednogłośnie stwierdzili, iż obecne rozporządzenie o ochronie lokatorów nie odpowiada obecnym stosunkom i warunkom, że właściciele są pokrzywdzeni, ale urząd najmu skrępowany jest ustawą, nie odpowiadającą duchowi czasu. Co do podwyższenia czynszu proponowali właśc. realności podział lokatorów na grupy, a to kupców, wolne zawody, urzędników i robotników, a znaczniejsze podwyższenie dotyczy jedynie tych, którzy na wojnie dorobili się majątku. 100 procent podwyższenia żądano jedynie za lokale handlowo-przemysłowe i od lokatorów o wolnych zawodach, zajmujących ponad 6 pokoi z wszelkiemi wygodami, zaś od urzędników, robotników i wszystkich innych o stałych poborach zajmujących od 1—3 pokoi z. p. n. od 10 do 35 procent ponad czynsz przedwojenny. Tak właściciele realności jakoteż wszyscy inni uczestnicy ankiety wyrazili opinię bezwzględnego zwalczania lichwy mieszkaniowej, zwłaszcza lichwy, uprawianej przez lokatorów z sublokatorami, z którymi właściciele realności nie mogą sobie dać rady.

Z WYDZIAŁU RYBACKIEGO C. T. R. Wydział rybacki C. T. R. otrzymał wiadomość, że były zabór pruski może w najbliższym czasie dostarczyć 300 cetnarów mączki mięsnej. Hodowcy rybni, którzyby chcieli nabyć ową mączkę mięsną, zechcą się zwrócić w najkrótszym czasie bezpośrednio do Urzędu rozdzielczego w Poznaniu, ul. Ludwiki 10.

SZKOLNICTWO KOLEJOWE. Z ministerstwa kolei żelaznych otrzymujemy następujący komunikat: Opłakany stan szkolnictwa w Polsce zmusił ministerstwo kolei żelaznych do zajęcia się tą sprawą, by umożliwić dzieciom pracowników kolejowych korzystanie z nauki. Na terenie b. Kongresówki mieliśmy z początku istnienia naszej państwowości około 45.000 dzieci poza szkołą. Aby zaradzić złemu, powołano do życia w min. zrazu referat, potem wydział szkolny pod kierunkiem inż. W. Kalińskiego, który po zorganizowaniu odpowiednich oddziałów w poszczególnych dyrekcyach, przystąpił do pracy. Zrazu chodziło o wznowienie szkół kolejarzy, zakładanych jeszcze za czasów rosyjskich na kol. warsz.-wiedeńskiej i nadwiślańskiej. Wznowiono więc szkoły w Granicy, Strzemieszycach, Skarżysku, Częstochowie, Koluszkach, Skierniewicach, Pruszkowie, Utracie, Kutnie, na Pelcowiznie w Warszawie, w Ostrołęce i Siedlcach, a otworzono nowe w Warszawie i Piławie. Nadto zorganizowano szkoły średnie w Warszawie i Granicy i szkoły techniczne w Warszawie, Granicy i Skarbówku.

Obok tej pracy, prowadzonej w ścisłem porozumieniu się z min. W. R. i O. P. prowadzono ogromnie poważną robotę przygotowywania pracowników na różne stanowiska kolejowe. Zarówno przy dyr. warszawskiej jak i radomskiej, otworzono kursa przeważnie krótkotrwałe dla uzbrojenia w wiedzę techniczną przygotowanych praktycznie do służby kolejarzy. Prowadzi się więc tam kursy dla pomocników zawiadowców stacyj, telegrafistów, pracowników wydz. drogowego, a po zdaniu egzaminu słuchacze natychmiast rozsyłani są na odpowiednie stanowiska. Oczywiście, praca ta jest w zaczątku. Dzieci kolejarzy potrzebują jeszcze conajmniej 90 szkół, któreby zaledwie najpilniejszym potrzebom uczyniły zadość. Kursa zaś dla dorosłych zadawalniają jedynie dorywczo potrzeby naszego kolejnictwa. Min. kolei ma nadzieję, że stopniowo rozwijający swą działalność Wydział szkolny niedługo postawi należycie sprawę oświaty na naszych kolejach.

KATASTROFY KOLEJOWE. Oprócz katastrofy kolejowej na linii Racibórz—Opawa, o której wczoraj donieśliśmy, zdarzyła się prawie równocześnie (24 b. m.) wielka katastrofa na linii kolejowej Trenczyn—Cieplice—Berno. Mianowicie pociąg osobowy z Trenczyna wpadł na stacyi Pitysi pod Bojkowicami na pociąg towarowy. Skutkiem tego jeden z podróżnych został zabity, 12 jest rannych.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu zamiast zapowiedzianego dramatu T. Rittnera „W małym domku“, wskutek choroby p. Białkowskiego, powtórzone będą „Śluby panieńskie“ Al. Fredry. Wieczorem po raz trzeci „Makbet“ Szekspira, który powtórzony będzie we wtorek 28 bm. i czwartek 30 bm. przyszłego tygodnia. W przygotowaniu pod kierunkiem reż. p. J. Sosnowskiego „Dziady“, które wchodzą na afisz w pierwszych dniach listopada. Rolę Gustawa Konrada obejmie p. Ł. Nowakowski.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Najbliższemi nowościami będzie popularne widowisko doroczne „Młynarz i jego córka“, przygotowywany na dzień WW. Świętych. Bezpośrednio po nim wchodzi na afisz świetna farsa amerykańska „Potasz i Perlmutter“ z pp. dyr. Jarnińskim i Zbuckim w rolach tytułowych. W dziale operowym najbliższą nowością będzie śliczna opera komiczna Straussa „Baron Cygański“. Afisz przyszłego tygodnia zapowiada operę Offenbacha „Orfeusza w piekle“ i tegoż pomysłową „Księżniczka Trebizondy“, oraz „Dwóch złodziei“ i „Piosnki ułańskie“.

Z TEATRU „BAGATELA“. Na niedzielną popołudniówkę przygotowała dyrekcya farsę Arnolda i Bacha pt. „Hiszpańska mucha“. Otrzymała ona doskonałą obsadę nietylko w rolach głównych, ale i w najdrobniejszym epizodzie. W postaciach pierwszoplanowych pojawią się pp. Dąbrowska, wyborna „charakterystyczna“ z warszawskich teatrów, p. Marya Sznagel z teatru lwowskiego, pp. Felczyńska i Zawiejska w rolach męskich, pp. Dante-Baranowski, L. Czarnowski, Fritsche, Trzywdar, Brzeski, Dębowicz i inni. Reżyserye prowadzi p. Ludwik Czarnowski. W niedzielę wieczór po raz drugi „Kobieta bez skazy“, która odniosła sukces na inauguracyjnem przedstawieniu.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B. 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek, 27 bm. prof. Ludwik Skoczylas: Młoda Rosya; we wtorek, 28 bm. prof. dr Józef Flach: O kobiecie dawniejszej i dzisiejszej (I. Na tronie i w parlamencie); we czwartek, 30 bm. dr Henr. Fromowiczówna: Kurs historyi sztuki (Grecya); w sobotę, 1 listopada prof. dr Józef Reiss: Przedstawiciele muzyki klasycznej (z ilustr. muz.). Początek o godz. 7 wieczor.

PROGRAM KURSÓW LITERACKICH przy ul. św. Anny 2 na tydzień bieżący jest następujący: Poniedziałek, 27 bm. dr F. Kopera: Kostyum w teatrze. — Wtorek, 28 bm.: red. M. Dąbrowski: Dekoracya w teatrze. — Środa, 29 bm. dyr. K. Gabryelski: Aktor i reżyser. — Czwartek, 30 bm.: dr J. Flach: Teatr współczesny. — Piątek, 31 bm.: dr J. Flach: Teatr a życie i człowiek.

W DOMU ARTYSTÓW dzisiaj (niedziela) o godz. 7½ wieczór prelekcya red. Władysława Prokesch a na temat: „Powodzenie sztuki, a krytyka teatralna“.

POWSZ. ZWIĄZEK ART. POLSK. zawiadamia swoich członków, że dzieła na „Salon doroczny“ w Warszawie mogą nadsyłać do Związku, najdalej do środy 29 bm., gdzie jury odbędzie się we czwartek 30 bm. i stąd ekspedycya do Warszawy nastąpi dnia 1 listopada.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DOZORCÓW DOMÓW zostało otwarte przy Kole polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich dozorców domów w Krakowie, pl. Maryacki 2. I p. Biuro otwarte w dni powszednie od godziny 9 do 1. Pośrednictwo bezpłatne. Biuro pośredniczy tylko dla członków Związku.

SPEKULACYE „SZWAJCARSKIE“. W tych dniach biuro walki z lichwą przy krakowskiej dyrekcyi policyi wpadło na trop wielkiej afery paskarskiej, do której wmieszani są spekulanci niezwykle sprytni i pomysłowi.

Mianowicie do biura wpłynęło doniesienie o dziwnych praktykach sklepu bławatnego Seeligera przy ul. Grodzkiej 11. Do sklepu tego w końcu sierpnia nadszedł transport towarów tekstylnych, wartości 2 milionów koron, nadany rzekomo przez firmy F. R. Dreyer w Zurychu, rzekomo oddane firmie Seeliger w komis. Dla utrzymania owego charakteru komisowości tych towarów z transportem przybyli rzekomi zastępcy zurychskiej firmy, bracia M. i F. Hoffmanowie, którzy też w sklepie Seeligera sprzedawali szwajcarskie towary, tylko za franki, po kursie 8—9 K za franka. Już jednak 5 września sklep Seeligera zamknięto, tłomacząc to koniecznością Hoffmanów, którzy jakoś nie wyjechali, bo 20 września już zgłaszającym się z chęcią kupna oświadczano, że mogą kupić, ale po kursie 20 K za franka. Przy tej kombinacyi metr średniej jakości materyału wypadał w sklepie Seeligera po 1.200 K.

Po aresztowaniu obu braci Hoffmanów wyszły na jaw ciekawe szczegóły. Mianowicie owa firma Dreyer w Zurychu jest fikcyjną, a właścicielem jej wysyłającym towary do sklepu Seeliger jest spekulant krakowski Z. Schrager, który w czasie wojny dorobił się milionów na przemytnictwie towarów. Aresztowani zaś Hoffmanowie trudnili się nietylko importem do nas szwajcarskich tkanin, ale także wywozem. Mianowicie, przy M. Hoffmanie, oprócz gotowizn, znaleziono pozwolenie krakowskiego urzędu przywozu i wywozu na wywóz skór z Krakowa ogromnej ilości, bo wartającej przeszło 3 miliony koron. Zachodzi pytanie, w jaki sposób spekulant ów wywozowy otrzymał to pozwolenie, wobec ścisłych ograniczeń nakładanych u nas przez prawo na wywóz skóry. Hoffmanowie mieli jeszcze trzeciego wspólnika, któremu jednak udało się umknąć.

Z kraju i ze świata.

WŁAD. MICKIEWICZ HONOROWYM PREZESEM TOW. MIŁ. LITERATURY. Z Warszawy donoszą. W sali Tow. handlowców odbył się 22 bm. interesujący wieczór literacki. Posiedzenie rozpoczął powitaniem dostojnego gościa Wł. Mickiewicza p. Kozłowski. — Mowca prosił syna naszego wieszcza, by przyjął honorową prezesurę Tow. Miłośników literatury. Następnie w słowach prostych i szczerych wyraziła p. Wł. Mickiewiczowi swój hołd znana artystka dramatyczna p. Wanda Siemaszkowa. Okolicznościowy wiersz wygłosiła p. Malanowska. Przy wręczeniu dyplomu na honorowego prezesa p. Wł. Mickiewiczowi zebrani liczni członkowie Tow. powstali z miejsc.

ROZPORZĄDZENIA I MIANOWANIA. (Tel.) „Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu, skarbu i aprowizacyi w przedmiocie zakazu wywozu poza granice Polski koni pełnej krwi. Następnie ogłasza „Monitor Polski“ nominacyę: Naczelnik państwa mianował prof. gimn. w Nowym Targu ks. dr Stanisława Kobyleckiego profesorem nadzwyczajnym psychologii na wydziale teologii Uniwersytetu warszawskiego.

DELEGACI KONTRREWOLUCYJNI W WARSZAWIE. (Tel. pryw.). Przedstawiciel misyi dońskiej jen. Denikina p. Czerjaczukin opuścił Warszawę, podobno znacznie gorzej usposobiony dla Polski, aniżeli w chwili swojego przyjazdu do Warszawy. Do Warszawy przybył książę Krapotkin, gubernator Estlandyi za czasów carskich. Ma on misyę do rządu w sprawie prowincyj nadbałtyckich.

MONOPOL LOTERYJNY. W sprawie zaprowadzenia monopolu loteryjnego w Polsce udzielił dyr. państw urzędu loteryjnego, dr Ferdynand Seeliger „Przegl. Wiecz.“ następujących wyjaśnień:

Rząd wprowadza monopol loteryjny, idąc w tym kierunku za przykładem państw innych. Jest rzeczą jasną, że loterye prywatne w konkurencyjnych zabiegach o graczów, podniecają namiętność i rozwijają zamiłowanie do hazardu, rząd, który mając monopol nie potrzebuje zabiegać o hałaśliwą reklamę, nie rozwija tych skłonności do hazardu. Pozatem wyznaczając wyższe ceny losów, rząd nie wciąga do gry najbiedniejszych. Jeżeli los kosztuje 40 mk. do jednej klasy, a 200 mk. do wszystkich 5 klas, to jest rzeczą jasną, że dla najbiedniejszych warstw społeczeństwa gra jest niedostępną. Obecnie w naszym kraju istnieją 4 loterye prywatne (Rady głównej opiekuńczej, Sekcyi opieki nad inwalidami i 2 żydowskie). Instytucye te nie otrzymają pozwolenia na kontynuowanie loteryi w roku przyszłym. Jednakże ponieważ instytucye te środki czerpią głównie z zapomóg rządowych, więc w rzeczywistości straty żadnej nie poniosą, tembardziej, że część aparatu loteryjnego obejmie zapewne rząd. Loterya państwa zacznie działać od nowego roku zapewne: termin zależy od tego, kiedy ustawa loteryjna uzyska zatwierdzenie Sejmu.

BANDYCKI SAMOCHÓD. Z Warszawy donoszą: Na wzór paryskich apaszów bandyci podmiejscy zaczynają się posługiwać samochodami. 15-tu uzbrojonych w rewolwery i granaty ręczne bandytów przyjechało samochodem i bryczką parokonną do wsi Puchały gm. Falenty, pod Raszynem i dokonało napadu na gospodarzy Józefa Folesa i Bolesława Drożdżyka. Bandyci sterroryzowali domowników, zrabowali pieniądze, ubrania, bieliznę, pościel, obuwie i biżuteryę na ogólną sumę 50.000 mk. poczem złożyli łup na bryczkę i odjechali w stronę Warszawy. Drożdżyk z przestrachu i rozpaczy zaraz po napadzie dostał pomieszania zmysłów i biegał po szosie. W tym czasie przejeżdżało czterech żołnierzy, którzy chcieli obłąkanego zatrzymać. Gdy Drożdżyk na rozkaz „stój“ nie zatrzymał się, jeden z żołnierzy wystrzelił z karabinu i zabił obłąkanego na miejscu. Żołnierza aresztowano.

POŚWIĘCENIE POCIĄGU PANCERNEGO W WILNIE. (Tel.) Dnia 25 bm. w południe w warsztatach artyleryjskich w obecności jen. Rydza-Śmigłego, grona oficerów oraz robotników kolejowych odbyła się uroczystość poświęcenia pociągu pancernego „Śmigły“, wykonanego w tutejszych warsztatach wojskowych.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY POLSKICH WE LWOWIE. We czwartek wieczorem w sali Kasyna i Koła lit.-art. odbyło się pod przewodnictwem dr Vogla zgromadzenie współpracowników dzienników polskich we Lwowie w sprawie zawiązania syndykatu dziennikarzy polskich na wzór istniejących już syndykatów w Warszawie i Krakowie. Po referacie dr Vogla i red. Frylinga, rozwinęła się krótka dyskusya, po której jednomyślnie uchwalono zawiązać we Lwowie syndykat dziennikarzy polskich. Wybrano komisyę statutową z pp. dr Vogla, Frylinga i Rollego, która do tygodnia ma opracować statut.

SKUTKI WOLNEGO HANDLU. „Kur. Lw.“ pisze: Zniesienie taryfy maksymalnej we Lwowie odbiło się bardzo niefortunnie na naszych kieszeniach. Ceny wszystkich prawie artykułów żywności poszły natychmiast w górę. Paskarze wszelakiego rodzaju hulają. Zarząd miasta nie przypuszczał chyba, że zniesienie taryfy maksymalnej wywoła tak katastrofalne skutki.

STANOWISKO ŻYDÓW LITEWSKICH. (Tel. pryw.) Żydzi, zamieszkujący terytorya poza linią demarkacyjną na Litwie, starają się okazywać swoją życzliwość rządowi kowieńskiemu, który utworzył specyalne ministeryum dla spraw żydowskich, a w rządzie litewskim zasiadają także przedstawiciele żydów i urzędy obsadzane są także żydami w dużej ilości. Względem Polaków żydzi są usposobieni na wskroś nieprzyjaźnie. Życzliwość żydów dla Litwy sięga tak daleko, iż nawet pogromom, jakie zdarzały się w niektórych miejscowościach Litwy, żydzi świadomie zaprzeczają. Tak np. w miejscowości Poniewieżu odbyły się pogromy ekonomiczne, które żydzi starali się w wszelki sposób zatuszować.

KOMISYA USTALENIA GRANIC POLSKO-NIEMIECKICH. (Tel.) Z Genewy donoszą, że jen. Dupont, szef misyi wojskowej francuskiej w Berlinie, mianowany został prezydentem komisyi do ustanowienia granicy niemiecko-polskiej.

KOMISYA DLA KRAJÓW BAŁTYCKICH. (Tel. pryw.) Według informacyi, jakie nadeszły z Paryża, na czele komisyi międzysojuszniczej, która ma w krajach bałtyckich badać sprawę von der Goltza, stanie znany pogromca Niemców i przyjaciel Polaków, gen. Mangin.

---

li studenci i studentki, albo „fachowcy od pióra“, którzy umieją o wszystkiem napisać, a nic nie powiedzieć. Tych niestosownych, albo nieproszonych pośredników pomiędzy rzetelną wiedzą a łaknącym jej ogółem, usunąć może i powinna fachowa konkurencya najlepiej do tej roli informatorów przygotowanych jednostek, które właśnie dzięki temu przygotowaniu są dzisiaj w Polsce do służby obywatelskiej wprost zobowiązane.

Nie wątpię, że wśród młodszego zwłaszcza pokolenia naukowców polskich nie zabraknie chętnych do tej stosunkowo nie trudnej, a tak pożytecznej pracy. Do tej działalności ich wezwać, do niej ich zachęcić, ułatwić im ją — powinno jednak samo społeczeństwo za pośrednictwem swej poważnej prasy. Feljeton naukowy, a nie tylko literacki, feljeton nie okolicznościowy, dorywczo napisany, z powodu jakiegoś otwarcia nowej uczelni, jubileuszu, konkursu światowego, rozdania nagród Nobla, nekrologu i t. p., ale stały, pojęty jako potrzebny, niezbędny i pożądany przez czytelników dział informacyi, musi się stać integralną częścią poważnych dzienników w Polsce. Przyczyni się on wtedy, do podniesienia skali potrzeb duchowych społeczeństwa, wychowa w niem ten prawdziwy szacunek dla wiedzy i jej postępu, który objawia się nie tanim frazesem, nie fetyszyzmem wobec „mężów nauki“, nie bezkrytycznem uwielbianiem pośledniej wartości „wybitnych uczonych“ o lokalnej sławie, ale stałem, czynnem poparciem wszelkich naukowych dążności w społeczeństwie, poparciem, wynikającem ze zrozumienia ich niezbędności i doniosłości praktycznej, oraz życzliwą krytyczną a czujną kontrolą postępów rodzimej kultury. A kontrola ze strony dojrzałej opinii publicznej jest zaprawdę potrzebną dla normalnego funkcyonowania wielu najbardziej nawet autonomicznych, najwyższych instytucyj kulturalnych. Bez tej kontroli narażone one być mogą niejednokrotnie na niebezpieczeństwo zastoju i nieuchronnego upadku.

Dzisiaj takiej opinii publicznej, którаby mogła i chciała stać na straży postępu i rozwoju kultury u nas jeszcze nie ma. Układ sił społecznych w nowem państwie polskiem budzi uzasadnione obawy, że opinia taka sama przez się nie prędko się wytworzy. Należy przeto zmobilizować wszelkie siły, któreby mogły ten proces ułatwić i przyspieszyć. Jednym ze sposobów wiodących do tego celu jest proponowana w podanej wyżej formie współpraca prasy w działalności oświatowej.

ZMARLI.

— Karol Merkl, długoletni dyrektor Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu i b. sekretarz nowosądeckiej Rady pow., zmarł w Nowym Sączu w 64 roku życia.

— Józef Rzętkowski, wychowaniec Szkoły głównej, b. redaktor „Gazety Rzemieślniczej", jeden z wybitnych pracowników na polu pedagogicznem wśród rzemieślników, zmarł w Warszawie w 74 r. życia.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 26 bm. popoł.: „Śluby panieńskie" Fredry, wieczorem „Makbet" Szekspira.
Poniedziałek, 27 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Wtorek, 28 bm.: „Makbet" Szekspira.
Środa, 29 bm.: „Asystent" G. Zapolskiej.
Czwartek, 30 bm.: „Makbet" Szekspira.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Niedziela, 26 bm. popołudniu: „Wicek i Wacek", wieczorem „Dwaj złodzieje".
Poniedziałek, 27 bm.: „Orfeusz w piekle".
Wtorek, 28 bm.: „Dwaj złodzieje".
Środa, 29 bm.: „Orfeusz w piekle".
Czwartek, 30 bm.: „Piosnki ułańskie".

REPERTUAR „BAGATELI".

Poniedziałek, 27 bm.: „Kobieta bez skazy".
Wtorek, 28 bm.: „Kobieta bez skazy".
Środa, 29 bm.: „Kobieta bez skazy".

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«.

Niedziela, po południu: »CNOTLIWA ZUZANNA«.

Niedziela, wieczorem: »CNOTLIWA ZUZANNA«.

Poniedziałek: »CNOTLIWA ZUZANNA«, 10861

NAJWIĘKSZE ARCYDZIEŁO SEZONU
wspaniały dramat w pięciu aktach
VENDETTA
ze słynną artystką polską POLĄ NEGRI
wystawia 11241
KINOTEATR »SZTUKA«
HOTEL SASKI — ULICA ŚW. JANA L. 6.
Ponadto inne obrazy.

Dziś ostatni dzień Dziś ostatni dzień
fantastyczny dramat
Śmiejąca się śmierć
W KINO »OPIEKA«, ULICA ZIELONA L. 17

4½

o godzinie 4.30 rozpoczyna się w dnie powszednie pierwsze przedstawienie znakomitego programu »UCIECHY«: »ŁZY LUCYPERA« i »ZBŁĄKANA OWIECZKA«, a to z powodu olbrzymiej długości programu (9 aktów). W niedzielę początek, jak zwykle. 11240

DZISIAJ NIEDZIELA DZISIAJ
OPERETKA W »NOWOŚCIACH«
»CNOTLIWA ZUZANNA«
o godzinie 4 po południu
i o godzinie 7½ wieczorem. 11220

ŚLUB. Wczoraj odbył się w kościele św. Barbary w Krakowie ślub adwokata dra Stanisława Klimeckiego z p. Stefanią Massarówną.

Otwarcie teatru „Bagatela".

Kraków, 26 października.

Miasto nasze wzbogaciło się wczoraj nowym przybytkiem sztuki. Do istniejących trzech teatrów, przybył teatr czwarty, który pod nazwą »Bagatela« stanął inicyatywą i kosztem grona ludzi dobrej woli i śmiałego czynu w umyślnie na ten cel wzniesionym budynku na narożniku ulic Karmelickiej i Krupniczej.

W obecności licznego grona zaproszonych osób, przeważnie ze sfer artystycznych i literackich, odbyło się wczoraj o godzinie 10 rano w kościele Karmelitów nabożeństwo na pomyślność nowej sceny, poczem poświęcenie i inauguracya nowego teatru.

W przedsionku witali przybywających właściciele i gospodarze nowego teatru z redaktorem i dyrektorem, p. Maryanem Dąbrowskim na czele. — Przybyli na ten obchód wiceprezydenci miasta Rolle i Sare, delegat Biesiadecki, jenerał Piasecki w zastępstwie D. O. G. i dyr. pol. Rękiewicz, przedstawiciele literatury, dziennikarstwa i sfer obywatelskich. Ks. proboszcz Masny dokonał poświęcenia gmachu, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie, życząc właścicielom i kierownictwu, aby nowy gmach stał się przybytkiem zbożnego słowa i placówką zdrowej kultury.

Z kolei stanął na scenie dyrektor, p. M. Dąbrowski, i wyjaśnił zebranym genezę powstania nowego teatru, który, wywołany potrzebą krzewienia pogodnej myśli i wesołej rozrywki, staje, jako nowa placówka polskiego słowa, powołana do rozpraszania szarzyzny życia powojennego w ciężkim przejściowym okresie kiełkowania życia w wyzwolonej i zjednoczonej ojczyźnie. Zwracając się do twórców gmachu, dyrektor Dąbrowski podziękował w pierwszym rzędzie artyście malarzowi, p. Henrykowi Uziemble, za wysoce artystyczne przeprowadzenie urządzenia wnętrza widowni i sceny — następnie przedsiębiorcom miejscowym, którzy brali udział w wykończeniu i urządzeniu teatru, wreszcie wezwał drużynę artystyczną, aby pracą swą i talentem dodała świetności podjętemu dziełu.

Imieniem personalu teatru przemówił następnie reżyser, p. Czarnowski, poczem uczestnicy zwiedzili gmach, wnętrze i urządzenie sceny, która zyskała ogólny poklask i uznanie. Wnętrze teatru przedstawia się istotnie bardzo okazale i estetycznie i chlubnie świadczy o staranności, z jaką konsorcyum teatralne podjęło i przeprowadziło w tak wyjątkowo ciężkich, jak obecne, warunkach, swoje zamierzenie.

Teatr obliczony jest na 800 miejsc. Ściany foyer i sali teatralnej zdobią przepyszne freski pędzla p. Uziembły, dzieło sztuki, kojarzące pomysłowość artysty malarza z motywami swojskimi. Oprócz fresków i fryzu, salę zdobią wykwintne zwierciadła. Rozłożenie miejsc jest zręcznie zaprojektowane. — Oprócz krzeseł, teatr ma z jednej strony parter i dwa piętra, loże oraz balkon. Loże, projektowane bardzo estetycznie, stylem i obramowaniem, przypominają urządzenie teatrów z początku dziewiętnastego wieku, wzorowane na teatrach francuskich z epoki Napoleońskiej. Całość wykwintna i wysoce estetyczna, przynosi zaszczyt wykonawcom, którymi byli wyłącznie sami krakowscy przemysłowcy i rękodzielnicy. Koszt budowy teatru przekroczył sumę 2 milionów koron, to jest wyniósł dwa razy tyle, ile kosztowała w swoim czasie budowa i urządzenie miejskiego teatru imienia Słowackiego.

Po zwiedzeniu gmachu, właściciele i przedsiębiorcy »Bagateli« podejmowali gościnnie uczestników śniadaniem w foyer teatru.

Wieczorem odbyło się w nowym przybytku inauguracyjne przedstawienie, na które wybrano sensacyjną sztukę Gabryeli Zapolskiej: »Kobieta bez skazy«.

Publiczność z różnych sfer Krakowa, przeważnie korzystająca z zaproszeń, wypełniła szczelnie całą salę. Przedstawienie, przygotowane starannie, pod względem wystawy i obsady, zyskało uznanie, które się wyraziło w oklaskach, jakimi darzono głównych wykonawców pp.: Izę Kozłowską, Łącką, Tęczyńską, oraz pp.: Brzeskiego, Fritschego i Bystrzyńskiego. Bliższą ocenę interesującej sztuki i wykonania zamieścimy w najbliższym numerze.

Kontrola rokowań berlińskich.

Warszawa, 26 października (Tel. pryw.) — Wczorajszy »Kuryer Poranny« podaje pogłoskę, że ze strony ambasady jednego z mocarstw ententy zwrócono uwagę czynnikom miarodajnym Polski, iż komisya polska, prowadząca obecnie pertraktacye z rządem niemieckim w Berlinie, **nie dość bacznie przestrzega układu i traktatu pokojowego i czyni zbyt dalekie ustępstwa w dziedzinie ekonomicznej na niekorzyść Polski.** Na skutek tego onegdaj wyjechał do Berlina specyalny urzędnik ministeryum spraw zagranicznych z odpowiedniemi instrukcyami. W kołach politycznych wiadomość powyższą uzupełniają tem, iż delegacya polska, która udała się do Berlina, tak dalece nie była przygotowana do swoich czynności, iż **podobno nie zabrała ze sobą tekstu traktatu pokojowego wersalskiego.**

Pożyczka polska w Ameryce.

Warszawa, 26 października (Tel. pryw.) Pomiędzy ministeryum skarbu a grupą banków amerykańskich przyszło do porozumienia w sprawie **długoterminowej pożyczki gotówkowej.** Pożyczka będzie umieszczona **na zapis długu państwa.** Po zawarciu umowy wstępnej rozpoczęto rokowania szczegółowe, dotyczące wykonania umowy i sformułowania postanowienia co do technicznej strony transakcyi.

Wywiad z ministrem łotyskim.

Warszawa, 26 października (Tel. pryw.) Dzisiejsza »Gazeta Poranna« ogłasza wywiad z ministrem spraw zagranicznych Łotwy p. Mejerowiczem, który oświadczył, że idea nawiązania z Polską stosunków ścisłych, znajduje poparcie nie tylko u Łotyszów, ale także wśród Inflantczyków i Estończyków, którzy są gorącymi zwolennikami tej myśli. **Jedynie Litwini przeciwstawiają się uporaie tej koncepcyi.** Co do formy, w jakiej zbliżenie ma nastąpić, czy ma to być federacya, czy jakieś innego rodzaju zbliżenie, minister łotewski oświadczył, iż obecnie jeszcze nie da się to wyraźnie zadecydować. **Łotysze przewidują na razie konieczność wspólnej polityki zagranicznej i ścisłej konwencyi militarnej, jako też współdziałanie ekonomiczne.** Na razie są to granice, w których ma Łotwa zamiar chwilowo zamknąć swoje poczynienia polityczne. Najbliższa przyszłość powinna w tym względzie przynieść znaczne posunięcie sprawy naprzód.

Walki litewsko-niemieckie.

Berlin, 26 października (PAT). O walkach między litewskiem a niemieckiem wojskiem donosi Litewskie Biuro prasowe następujące szczegóły:

Po napadach wojsk pułk. Bermonta w Szawlach i innych miejscowościach, gdzie wojsko litewskie zostało rozbrojone, władze litewskie zaaresztowano, zaś własność państwa litewskiego rozgrabioną, widział się rząd litewski zniewolonym, skoncentrować swoje wojsko w okolicach Szadowa, ażeby przeszkodzić ewentualnemu atakowi wojsk nieprzyjacielskich na Kowno. Równocześnie rząd litewski oświadczył, że powyższe kroki nie są skierowane przeciw rządowi niemieckiemu i powiadomił jen. Eberharda, że nie będzie przeszkadzał wycofywaniu się wojsk niemieckich z Kurlandyi. W międzyczasie Niemcy zażądali, ażeby wojsko litewskie wycofało się na 15 klm. na wschód od linii kolejowej Radziwiliszki—Szadów. — Litwini sprzeciwili się temu żądaniu, a wówczas Niemcy wysłali pociąg pancerny w kierunku na Szadów i otworzyli ogień na oddziały litewskie. Litwini odpowiedzieli ogniem i w ten sposób rozpoczęły się walki między Litwinami i Niemcami.

Ile już Niemcy zapłacili?

Praga, 26 października (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina, że według postanowienia układu pokojowego Niemcy mają zapłacić 1 maja 1920 pierwszą ratę sumy odszkodowania w kwocie 20 miliardów. »Koelnische Zeitung« doniosła przed kilku dniami, że Niemcy zapłacili już owych 20 miliardów w formie dostaw zboża dla koalicyi. Obecnie ze strony niemieckiej urzędowo zaprzeczają temu doniesieniu w »Koelnische Zeitung«. Kwota, którą **Niemcy zapłacili dotąd w towarach, wynosi około 8 miliardów.**

Rozdział wysp niemieckich.

Rotterdam, 26 października (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Senat australski zatwierdził uchwałę, mocą której dawne wyspy niemieckie, położone na południe od równika, przyłączone zostaną do Australii i Nowej Zelandyi, zaś wyspy, położone na północ od równika oddane zostaną Japonii.

Prądy rewolucyjne w Ameryce.

Frankfurt, 26 października (PAT). Radiotelegram z Poznania.

Z Waszyngtonu donoszą, że ostatnia mowa senatora Wattstona, który oświadczył, że w rządzie St. Zjedn. panują **prądy rewolucyjne i anarchistyczne, wywołała sensacyę.** Senator Wattston zażądał przeprowadzenia dochodzeń. Szczególnie ostro atakował komisyę handlową, na czele której stoją sami bolszewicy i anarchiści.

CAILLAUX PRZED SĄDEM.

Paryż, 26 października (PAT). Sąd najwyższy postanowił **wypuścić tymczasowo na wolność p. Caillaux'a** i wyznaczył następną rozprawę na 14 stycznia 1920.

Pochód Judenicza wstrzymany.

Wiedeń, 26 października (Tel. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Londynu:

Urzędowe komunikaty angielskie stwierdzają, że **bolszewicy wstrzymali pochód Judenicza.** Dyplomatyczne koła angielskie wyrażają obecnie pewne wątpliwości co do skuteczności operacyj wojennych Judenicza przeciw Petersburgowi. Podobne wiadomości nadchodzą również z Finlandyi. Armia Judenicza uszykowana jest w krótki front, posiada natomiast zbyt długie flanki, co umożliwia bolszewikom akcyę zaczepną.

KONGRES SOWIETÓW W MOSKWIE.

Wiedeń, 26 października (PAT). Wied. biuro kor. donosi z Moskwy pod datą 25 bm.:

Rząd sowiecki zwołał kongres na 2 grudnia do Moskwy.

ZAMACH NA LENINA?

Wiedeń, 26 października (Tel. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Kopenhagi:

Z Moskwy donoszą, że na Lenina dokonano przed kilku dniami zamachu. Lenin został raniony i poddać się musiał operacyi.

Lenin skłonny do pokoju.

Wiedeń, 26 października (Tel. pryw.) »Manchester Guardian« ogłasza wywiad z Leninem, w którym Lenin oświadczył, że gotów jest zawrzeć pokój z koalicyą pod warunkami, wymienionymi swego czasu delegatowi amerykańskiemu.

SZWAJCARYA A ROSYA SOWIECKA.

Berno, 26 października (PAT). Szwajcarska Rada Związkowa ustaliła onegdaj odpowiedź na notę ententy w sprawie blokady Rosyi. W nocie tej Rada Związkowa komunikuje, że **sama od siebie zerwała już wszystkie stosunki polityczne i ekonomiczne z sowiecką Rosyą.**

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 25 października 1919.

	ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	720'—	750'—
Bank Hipoteczny	660'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	560'—	—'—
Gal. ziem. Bank kredyt.	500'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	440'—	480'—
Tranzakcya		460'—
„Górka" fabryka cementu	870'—	9[illegible]
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	975'—	1025'—
Tranzakcya		1000'—
Waluty:		
Marki polskie	185'—	195'—
Tranzakcya	194'—	193'—
Ruble carskie po 100 rb.	210'—	235'—
Ruble carskie po 500 rb.	220'—	245'—
Tranzakcya	239'—	238'—
Ruble dumskie	100'—	115'—

KURSA WARSZAWSKIE.
Kursa dewiz i banknotów notowane w państwowej Centrali dewiz z dnia 25 października 1919.

	Dewizy kupno	Dewizy sprzedaż	Banknoty kupno	Banknoty sprzedaż
Funty szterl.	156'—	158'—	156'—	159'—
Dolary St. Zjed.	37'50	38'50	37'50	38'25
Franki franc.	4'40	4'50	4'40	4'55
Franki szwajc.	6'80	6'90	6'80	6'95
Franki belgijskie	4'40	4'50	4'40	4'55
Liry	3'90	3'85	3'70	3'90
Marki fińskie	1'60	1'65	1'58	1'68
Lei rumuńskie	1'70	1'75	1'70	1'80
Floreny hol.	13'70	13'90	13'60	14'—
Korony szwedz.	9'10	9'25	9'05	9'30
Korony norw.	8'60	8'75	8'55	8'80
Korony duńskie	8'10	8'25	8'05	8'30
Marki niem.	1'37	1'39	1'36	1'40
Marki drobne			100'—	—
Korony austr.		50'—		50'—
Korony czeskie	100'—	102'—		

GIEŁDA WIEDEŃSKA z dnia 25 bm.: Renta majowa 9150, austryacka renta koronowa 8650, renta lutowa 92, węgierska renta koronowa 95, losy tureckie 915, Anglobank 608, Bankverein 604, Bodenkredit 1380, Zakład kredytowy 955, Bank depozytowy 792, Laenderbank 844, Merkur 630, Unionbank 688, Živnostenska 1499, Nordbahn 7840, Suedbahn 252'50, Alpiny 1422, Berg- u. Huetten 760, Krupp 895, Poldihuette 1450, Pragereisen 4970, Rima nie notowane, Skoda 1382, Zieleniewski 890, Apollo 2300, Fanto 4550, Galicya 4550, Schodnica 2700.

KURSA AUSTRYACKIEJ CENTRALI DEWIZ z 25 bm.: Amsterdam 39'50 (39'52), Berlin 380 (381), Zurych 19.100 (19.102), Chrystyania 24'30 (24'32), Kopenhaga 22'95 (22'97), Sztokholm 25'60 (25'62), marki w banknotach 3.9[illegible] — (380'50), lei 400 (402), lewy 275, banknoty szwajcarskie 19'01 (19'08), banknoty franc. 11'50, liry 7'80, noty angielskie 400, dolary 99'50, ruble carskie 290.

KURSA SZWAJCARSKIE. Dewizy z dnia 25 bm.: Berlin 19'85, Wiedeń 5'75, Praga 15'25, Holandya 215'20, Nowy Jork 5'64, Londyn 23'47, Paryż 65, Medyolan 53'75, Bruksela 65'60, Kopenhaga 120'75, Sztokholm 135'25, Chrystyania 127'90, Madryt 108, korony austr. stempl. 5'50, korony niestempl. 5'59.

KURSA HOLENDERSKIE. Dewizy z dnia 25 bm.: Berlin 9'30, Wiedeń 2'45, Szwajcarya 46'80, Kopenhaga 56'50, Sztokholm 63'50, Chrystyania 60'10, Nowy Jork 263'75, Londyn 10'99, Paryż 30'35, Bruksela 30'75, Madryt 50'50.

Tranzakcye bankowe i giełdowe przeprowadza
DOM BANKOWY
LEOPOLDA BRANDSTAETTERA I SPÓŁKI
W KRAKOWIE, KARMELICKA 10, TEL. 32.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Pensyonat A. Borońskiej
Kraków, ulica Karmelicka L. 22.
Pokoje z utrzymaniem. Tamże obiady w miejscu lub na miasto.

†
Józefa z Ilnickich Marczewska
obywatelka miasta Krakowa, właścicielka kawiarni
przeżywszy lat 54, zmarła wskutek nieszczęśliwego wypadku dnia 23 października 1919 roku.
Wyprowadzenie zwłok z Collegium Medicum przy ulicy Grzegórzeckiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę, dnia 26 b. m., o godzinie 3 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci, wnuki i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie w poniedziałek, dnia 27 b. m., o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary.
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

†
Jako w pierwszą rocznicę śmierci
ś. p.
STEFANII Z WYDRYCHIEWICZÓW
I° Ostrzeszewiczowej II° Górskiej
odprawione zostaną MSZE ŚWIĘTE we wtorek, dnia 28 października b. r., o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

†
Za spokój duszy ś. p.
Leopolda Pol.-Dolińskiego
jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci
odprawione zostanie
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
we środę, dnia 29 października b. r., o godzinie 8 rano w kościele OO. Kapucynów, na które Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zapraszają żona i córka.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w czasie choroby naszej ukochanej Matki, ś. p. KLARY REBENOWEJ, nieśli pomoc, zwłaszcza JWPanom Lekarzom Drewi Komorowskiemu, Blassbergowi, Jastrzębskiemu i Wachtlowi, i tym wszystkim, którzy po Jej zgonie oddali Jej ostatnią posługę i okazali nam współczucie, w szczególności Przewielebnemu Księdzu Kanonikowi Babrajowi, Ks. Prof. Vranie, Ks. Wikaremu Kasprzykowi, Ks. Wikaremu Parafii św. Piotra i Pawła i Przew. Duchowieństwu, Gronu I. gimnazyum żeńskiego i szkoły żeńskiej wydziałowej imienia św. Anny, jako też wychowankom tych zakładów, Przyjaciołom i Znajomym składa serdeczne »Bóg zapłać!« RODZINA.

DZIEŃ ZADUSZNY.
ZAKŁAD POGRZEBOWY ZAKŁAD
FRANC NOWIŃSKIEGO SPADKOBIERCY
KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA 12, TEL. 248
poleca
WIELKI WYBÓR WIEŃCÓW. 11176 3

KRAKÓW KRAKÓW
ULICA SZCZEPAŃSKA 7, I. PIĘTRO.
„Strój"
Zakład obejmuje:
1) UCZELNIĘ KROJU
Kursa rozpoczynają się 1 listopada 1919 roku.
2) PRACOWNIĘ SZKOLNĄ SZYCIA (dział francuski i angielski).
3) PRACOWNIĘ FORM I MODELI (zamówienia od 11 do 12).
Pierwszorzędne siły nauczycielskie i fachowe.
WIELKI WYBÓR ŻURNALI.
INFORMACYE CODZIENNIE OD GODZ. 10—12.
11108

Dr Józef Jasieński
lekarz chorób nerwowych
powrócił 11208
i ordynuje od godziny 3 do 5 po południu.
KRAKÓW, ULICA PAŃSKA L. 5, TEL. 3200.

SREBRNY POŁYSK,
ŚNIEŻNA BIAŁOŚĆ,
NALEŻYTA SZTYWNOŚĆ,
PUNKTUALNA DOSTAWA
OTO DEWIZA PRALNI 11184 4
„LILIA"

ZGUBIONO
legitymacyę magistracką z fotografią, opiewającą na nazwisko L. K. GÓRSKIEGO. — Znalazca zechce łaskawie złożyć w Administracyi »Nowej Reformy« lub w dyrekcyi policyi.

200 EGIPSKICH DAM
za odnajęcie słonecznego pokoju z osobnem wejściem. — Zgłoszenia pod: »B. W. K.« przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«. 1123[illegible]

KUPIĘ ZARAZ
Wille (pensyonat) w miejscu zdrojowem, lub większy folwark blisko kolei w zachodniej Galicyi. — Zgłoszenia pod: »Pensyonat« przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«. 112[illegible]

POSZUKUJE SIĘ DZIERŻAWY lub KUPNA
APTEKI.
Zgłoszenia: BALSAM, Myślenice. 111[illegible]

Ogłoszenie.

Komisya wodociągowa Rady miasta Krakowa zmieniła uchwałą z dnia 24 października b. r. rozporządzenie Zarządu wodociągowego z dnia 17 października 1919 roku L. 176/2 1919, ustanawiając czas, w którym wolno pobierać wodę wodociągową od godziny pół do 7 do 10 rano i od pół do 7 do 10 wieczorem.

O czem Zarząd wodociągu miejskiego zawiadamia P. T. Mieszkańców, zwracając się powtórnie do właścicieli urządzeń wodociągowych, aby:

1) polecili bezzwłocznie usunąć nieszczelności w swoich urządzeniach wodociągowych;
2) zechcieli pobierać wodę wodociągową jedynie w godzinach dozwolonych.

Kraków, dnia 25 października 1919.
11230 Zarząd wodociągu miejskiego.

Dr med. Maurycy Landau
powrócił i ordynuje w chorobach wewnętrznych
Wielopole L. 11, Nr telef. 1231. 11204 3

NA PRAKTYKĘ
przyjmę z dobrego domu praktykanta i pannę tylko z ładnem pismem.
Oferty pisemne osobiście: firma J. ROPSKI, ulica Szewska 5. 11195

WAGON DRZEWA lub 6.000 KORON dam za wynajęcie lub wskazanie 4—5 pokoi i kuchni z zupełnym komfortem. Zgłoszenia: BIEŻEŃSKI, Ziemski Bank Kredytowy, Plac Maryacki L. 9. 11177 2

Pryw. Szkoła Prawa
Dra Zygmunta Akdermana i
Dra Bolesława Hermana Rybickiego
KRAKÓW, UL. STRASZEWSKIEGO L. 26, II PIĘTRO
(naprzeciw Uniwersytetu) od 3—4.
Rozpoczyna nowe lekcye zbiorowe: do historycznego w dniu 28. do sądowego w dniu 29 i do politycznego w dniu 30 b. m. Zmiany w programie nauk uniwersyteckich od 1 października b. r. uwzględnione na kursach, w skrótach i systemie korespondencyjnym. 11200 5

ZŁOTO DENTYSTYCZNE
wyrabia i poleca najtaniej
VOGLER, KRAKÓW, GRODZKA 39-41, II p.

POTRZEBNY do instytucyi rządowej w Krakowie energiczny, rutynowany urzędnik konceptowy, obeznany dokładnie z samoistnem prowadzeniem biura i registraturą, za wysokiem miesięcznem wynagrodzeniem.
Objęcie posady natychmiastowe.
Zgłoszenia pisemne z powołaniem się na opinię wiarygodnych osób uprasza się przesyłać do Administracyi »Nowej Reformy« pod Nr. 2.000. 11104 3

DR. STANISŁAW PRZYCHOCKI
lekarz chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje od godziny 2 do 4. Ulica Niecała 5.
11082 4

Staropolski
Miód
„Zagłoba"
10939 1 2

Dla wygody Szan. Klienteli otwiera się w Krakowie fabryczny skład
Krajowej fabryki precelków (obwarzanków) i herbatników
„Union" w Warszawie
Reprezentant na Galicyę i Śląsk:
P. Rothfeld, Kraków XII, Kościuszki 15
Z wszystkimi zleceniami proszę zwracać się do reprezentanta
11178 1 2

Skład dentystyczny
JÓZEF LEIBLOWICZ
Kraków, Rynek gł. L. 11
(Dom Wenecki)
Tel. 263. Adres telegr.: Meteor Kraków
poleca:
WSZELKIE PRZYBORY
SPECYALNE ZŁOTO I LUTY
DENTYSTYCZNE
8761 w najtańszej cenie.

Dostarcza: urządzeń dla tartaków, cegielń, gorzelń i młynów. Skład: lokomobil używanych, pomp budowlanych, wężów gumowych.
B. UNGER Kraków, Szewska 21
BIURO SPRZEDAŻY MASZYN I PRZYBORÓW TECHNICZNYCH
Skład: olei do maszyn, transmisyi, pasów i uszczelniań wszelkiego rodzaju, przyrządów technicznych etc.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski